

EMILIA SUKERTOWA-BIEDRAWINA

REWOLUCJA 1848 R. NA MAZURACH W ŚWIETLE SZCZYCIEŃSKIEGO „KREIS-BLATTU“

Historycy wschodniopruscy tendencyjnie pomijali rok 1848. Dr Herman Gollub, dziejopis Szczytna, w swojej historii tego miasta nad rokiem Wiosny Ludów przelizguje się zrećźnie, zaznaczając jedynie, że to ubogie miasteczko, liczące zaledwie 147 domów mieszkalnych, wyszło obronną ręką¹⁾ z zawieruchy, że tylko na przedmieściu Bartna Strona (od połowy XIV w. siedlisko bartników polskich) pewien demokratą wezwał robotników rolnych do składania podań o nadanie ziemi królewskiej, przeznaczonej rzekomo na parcelację, oraz że rozrzucanie ulotek agitacyjnych przez katolików-Polaków spowodowało walkę wyznaniową. (Dotąd katolicy żyli w zgodzie z protestantami tak dalece, że nabożeństwa rzymsko-katolickie dla braku kościoła katolickiego odbywały się w świątyni ewangelickiej). I nic ponadto.

Tymczasem rocznik czasopisma urzędowego „Kreis-Blatt des Königl. Preuss. Landraths-Amtes Ortelsburg“ z r. 1848 zawiera sporo wartościowego materiału, który rozjaśnia mrok, w jakim pogrążono ten okres dziejowy.

Wymieniony tygodnik wychodził pod powyższym nagłówkiem od roku 1848 tłoczony w Olsztynku u L. H. Haricha. Dnia 1 lipca 1848 prawo druku przejął osiadły w Szczytnie drukarz i księgarz Antoni Gąsiorowski, który często podpisywał się „Gonschorowski“.

Jako miejsce wydania figurowała o 15 km na północ od Szczytna odległa Jabłonka (miejsce urodzenia znakomitego historyka pruskiego Ch. Hartknocha); przylegający do wsi majątek ziemski był własnością długoletniego starosty szczycieńskiego v. Fabecka. Dla braku odpowiedniego reprezentacyjnego budynku w mieście powiatowym urząd ulokowano w Jabłonce.

Oreślennik (rozmiaru 21×17), liczący od 4—8 stron, drukowany był na ogół w języku urzędowym, ważniejsze rozporządzenia przytaczano w polskim dosłownym tłumaczeniu, rojącym się od germanizmów. Znajdują się też różne ogłoszenia okolicznościowe, nieraz bardzo charakterystyczne²⁾ w języku polskim, bardzo skażonym.

¹⁾ Dr H. Gollub, *Geschichte der Stadt Ortelsburg*, s. 163, 167.

²⁾ W jednym z numerów zamieszczono inserat tej treści: „W Szczytnie u drukarza i księgarza A. Gąsiorowskiego można dostać polskich kalendarzy, książek z pieśniami, fibel, nowych testamentów, obrazów, powieści różnych, tablice dla dzieci do szkoły, proszku do wypędzania myszy i szczurów itd.“.

Rewolucja, która wybuchła w odległym Berlinie, mimo złej komunikacji z zapadłą prowincją, jaką była ziemia mazurska — nie pozostała tu bez echa. Już bowiem 1 lipca ogłosił landrat w języku urzędowym „Publicandum“, że przy zamknięciu kasy przekonał się o tym, jako to w ostatnich miesiącach wpłacono bardzo mało podatków, i że doszło do jego wiadomości, iż pojedynczy „censiten“ mylnie są poinformowani, jakoby niektóre podatki w poszczególnych kasach zostały umorzone. Wzywa przeto starosta do uregulowania zaległości w ciągu 8 dni oraz do dalszego regularnego uiszczania zobowiązań względem państwa. Różnym podległym sobie urządům poleca powyższe obwieścić mieszkańcom przez „wybęnienie“.

Niewiele to poskutkowało. Demokraci krzatali się, o czym świadczy ogłoszenie, zamieszczone w nr 29 z 15 lipca na str. 116. Gąsiorowski oznajmia w języku urzędowym, że wydawać będzie dla Mazurów tygodnik w języku polskim. Redakcja wraz z klubem konstytucyjnym prowincji stawia sobie za główne zadanie uświadomienie polityczne ludu miejscowego. Czasopismo nosić będzie nagłówek: „Przyjaciół Mazurów“.

Do nr 35 Kreis-Blatt'u załączono następujące „obwieszczenie“ w dwóch językach jako dodatek nadzwyczajny nieco większych rozmiarów, które podaje się z zachowaniem oryginalnej ortografii. (Przedruk z jedyne go prawdopodobnie ocalałego egzemplarza, znajdującego się w Muzeum Mazurskim w Szczytnie):

Obwieszczenie.

Dla większego rozpowszechnienia pospolitych wyobrażeń czasowych i dla godniejszego ocenienia onych, jako też dla przestrogi fałszywego takowych wyrozumienia i dla uysdźcia wypadków szkodliwych, któreby przez to wyniknąć mogły, zebrali się prawdziwi przyjaciele narodu i oyczyzny w mieście Szczytnie, wzywając, przy ogłoszeniu zdań swych politycznych, do przystępu i udziału swego towarzystwa, które tylko dobra i uszczęśliwienia narodu pragnie.

Tak utworzone towarzystwo przybrało nazwę „Klub konstytucyjny“. (Klub znaczy zgromadzenie, a wyraz konstytucya to jest owa swoboda i wolność kraiu, pochodząca z obietnic króla i z mocy narodowej, przez którą lud równie z królem prawa ustanawia i kraiem rządu. — W kraiu, gdzie jest konstytucya, ani król, ani ministrowie nic bez woli narodu przedsiębrać nie mogą: ni to woyny wypowiedać (nakazywać), ani podatków powiększać i t. d. o wszystkim lud wiedzieć musi. W kraju konstytucyjnym są w obliczu prawa, to jest przed sądami, wszyscy równi. Tam nie ma Jaśnie wielmożnych, ani szlachty ani panów, tam tylko sami obywatele, bo są dziećmi iedney oyczyzny. — Taką oto konstytucyą przyobiegał nam Najjaśniejszy Król nasz po ukończeniu bojów rynkowych (rewolucyi) w stolicy swej, Berlinie. — Lecz niektórzy ludzie, którzy korzystali z dawnego stanu rzeczy, którzy biednych samowolnie ciemiężyli, a sami się panoszyli i bogacili, nie chcą takiej konstytucyi. Ta-

kim pankom nie w smak, ażeby gbur, chłopek, chałupnik, wiejski gospodarz albo rzemieślnik te same prawa mieli jakie i oni, i ażeby równie z nimi o dobrem kraiu pomówili i poradzili.

Dla domagania się, dopominania i umocnienia tey nam przyobiecanej konstytucyi utworzyły się po różnych miastach towarzystwa, tak zwane kluby. — Partya wolności sprzeciwna, widząc swój upadek, usiłuje wszelkimi sposobami takowym klubom szkodzić. Tak i klub w Szczytnie prześladuje i spotwarza, chcąc naprzeciw zbawiennym działaniom iego łatwo-wiernych oburzyć, lecz nie wierzajcie oszczercom! Nie daycie się ułudzić gładkim słówkom tych Jegomości, którzy Wam teraz podchlebiają, a którzy przedtem Was nie znali albo mało cenili. Wolno każdemu osobiście się przekonać o działaniach klubu. Posiedzenia, na które się co tydzień w sobotę po południu o godzinie czwartey członkowie gromadzą, odbywają się, publicznie w domu oberzysty pana Sakowskiego. Do tych obrad i zgromadzeń klubowych każdemu iest wolny przystęp, bez różnicy stanu i wyznania, byle się tylko spokojnie i przyzwoicie zachował. — Tu następuje, czego się głównie towarzystwo to w Szczytnie domaga:

- 1) Monarchyi konstytucyjney, która na uznaniu narodowey godności się zasadza.
- 2) Samorządów i podatków wyznaczania przez gminy własne, tak mieysze iako też i większe.
- 3) Uwolnienia kościoła z pod opieki rządowey i konsystorza, równego prawa dla wszystkich wyznań (religiynych), zastępstwa kościoła przez samowolnie obranych członków gminy. — Szkoła ma być z pod opiekuństwa kościoła, również duchownych, wyzuta, i ma się stać zakładem kraiovym.
- 4) Równości wszystkich obywateli (mieszkańców kraiu) w obec prawa, (to iest przed sądem), publicznych sądów, (gdzie każdemu iest wolny przystęp, i gdzie każdy sam przekonać może iak sędziowie sądzą), a dla złoczyńców (zbrodniarzy) sądu sprzysiężnych.
- 5) Ogólnego uzbroienia narodu, — zmieyszenie woyska stojącego pod czas pokoju, — również iako i z spoiedyńczenia wszelkich rządów, zmieyszenia wydatków kraiovych i użyteczniejszego (lepszego) rozporządzenia (użycia) onychże.

Dano w Szczytnie, (mieście powiatowym) dnia 12. Sierpnia 1848 r.

Klub konstytucyjny.

Drukowano w Szczytnie u A. Gąsiorowskiego, drukarza i księgarza.

Odezwa podkreśla bolączki, które miały być usunięte przez podpisanie przyobiecanej przez króla konstytucji, wprowadzenia samorządów, uwolnienia kościołów spod opieki rządu (głową kościoła unijnego, czyli „Preussische Landeskirche“, od r. 1817 był król pruski), wyzwolenie szkół spod zależności kościoła. Domagano się równouprawnienia kościoła katolickiego, równości wszystkich obywateli itd.

Na zebraniach u Sakowskiego poruszano wiele innych spraw palących, w pierwszym rzędzie nadanie ziemi królewskiej chłopom bezrolnym i małorolnym. Panował na Mazurach wielki głód ziemi, toteż uważano parcelację dóbr królewskich za zupełnie naturalną. Wielka nadzieja wstąpiła w serca chłopów miejscowych, kiedy na stronie 158 w Nr. 39 „Kreis-Blatt'u“ odczytano ogłoszenie:

„W Drukarni A. Gąsiorowskiego w Szczytnie można kupić za pół trojaka wiadomość deputowanego pana Rychtera o podziale gruntów królewskich, którą przysłał do pana Kapitana Uklańskiego w Bartney wsi.“

Tak „Obwieszczenie“ Klubu Konstytucyjnego jak i powyższa notatka musiały wywołać wielkie poruszenie w społeczeństwie i burzę w redakcji organu powiatowego. W Nr. 44 z dnia 28 października starosta ogłasza wyłącznie w języku urzędowym, że wprowadzie w Nr. 27 z dnia 1 lipca zgodził się na to, żeby wszystkie komunikaty i ogłoszenia składano na ręce drukarza Gąsiorowskiego, a nie jak to przedtem bywało — w kancelarii landrata. Niestety, doświadczenie nauczyło go, że tego rodzaju zaufanie doprowadza do nieporozumień, jako to miało miejsce z odezwą Klubu Konstytucyjnego w Szczytnie, która wywołała solidarne powstrzymanie się ludności powiatu od uiszczania podatków. Starosta cofa przeto upoważnienie dane Gąsiorowskiemu i zarządza, że wszystkie notatki, wiadomości i ogłoszenia muszą być przez niego jako odpowiedzialnego redaktora osobiście sprawdzone i akceptowane. Przy sposobności przestrzega członków Klubu Konstytucyjnego przed dalszym nieplaceniem podatków i grozi, że nie omieszką wykorzystać wszelkich środków, do których jest uprawniony.

Nikt się tym nie wzruszył. Klub Konstytucyjny działał. Dnia 7 października Kreis-Blatt zamieścił w języku polskim ogłoszenie:

Przyjaciół Mazurów
albo

Gazeta (Ceitung) mazursko-polska

Nizei podpisana Drukarnia ma na celu polsko-mówiącym obywatelom mazurskim przez wydawanie pism (druków) polskich stać się użyteczną; osobliwie chce im o terażniejszym politycznym położeniu rzeczy dać popolite rozjaśnienie i t. d.

„Uprasza się Panów nauczycieli, sołtysów i wszystkich przyjaciół narodu, aby się starali ile możliwości, aby zamiar ten doszedł do skutku“. Druk Gazety miał się rozpocząć 1 listopada 1848, zgłoszenia prenumeratorów przyjmował Gąsiorowski.

Ruchliwy poseł Rychter spowodował, że do władz napływać poczęły liczne podania o nadanie ziemi, oczywiście bezpłatnie. Siedzący z dala od stolicy ubogi kmieć mazurski nie wiedział jeszcze o tym, że w Berlinie rozpoczął się zmierzch rewolucji, przywracający władzom królewskim pewność siebie. Toteż wielkie musiało nastąpić rozczarowanie i rozgory-

czenie, kiedy w Nr. 48 z dnia 25 listopada ukazało się następujące ogłoszenie w języku polskim:

„Tyczące się prośb podzielenia roli.

Ze strony wielu mieszkańców powiatu, szczególnie chałupników i wyrobników przez deputowanego powiatu pana Rychtera, podane prośby o udzielenie gruntów królewskich, są oddane Królewskiej wysokiej Ministeryi skarbu, i podają z polecenia królewskiej Reienicy, wszystkim tym, którzy takowe wnioski podali, następujące do wiadomości:

Zamiarem Królewskiego Rządu iest, amty i leśne grunta, które się szykują do przejęcia na własność prywatną, skoro dyspozycya nad takowymi będzie przypuszczoną i skoro widok będzie na odpowiednie spieniężenie, w drodze licytacji na sprzedaż wystawić; — rozporządzenia do tego potrzebne już są przygotowane i będą czasu swojego na publiczną licytacją wyznaczone terminy do ogólnej wiadomości podane, w których wszyscy ci mieszkańcy powiatu, którzy są w stanie warunków przeznaczonych dopełnić, mogą z okoliczności nabycia roli korzystać.

Wóytom polecam, aby wszystkim suplikantom to jak narychley wyraźnie obzaymili i oraz że wszelkie dalsze wnioski byłyby bezskuteczne, a więc takowych nie czynić a czasu przeznaczonego oczekiwać.

Jabłonka, dnia 22. Listopada 1848.

Lantrat.

Przez kilka tygodni milczy prasa miejscowa; zdawałoby się, że bezwzględna cisza zaległa. W rzeczywistości było inaczej. Szerzą się szepty, trwa konspiracja i opozycja. Poborcy podatkowi na próżno przypominają terminy płatności w organie urzędowym.

Nr 47 w Kreisblacie jest niekompletny, brak w nim dwu stron, nie zostały wydarte, prawdopodobnie nie doszły do rąk introligatora. Na stronie 197 znajduje się zakończenie napomnienia landrata w dwóch językach: „...wiejskich żadnych nienawistnych podszeptów nie słuchać i do czynów nieprawnych nie dać się namówić. Spuszczam się na to i zobowiązuję każdego, tych, którzy w takowy sposób zaburzenia sięją, natychmiast mi okazać, aby tacy w drodze prawa byli ukarani. Jabłonka, dnia 21 listopada 1848. Lantrat“.

Taką samą datę nosi luźna ulotka, załączona do wszystkich organów urzędowych Prus Wschodnich, podpisana w Gąbinie przez „rząd królewski“, domagająca się od starostów, intendentów domen, kas powiatowych, magistratów, aby energicznie ściągali podatki. Rząd obiecuje dostarczyć potrzebnej pomocy do zwalczania wszelkiego oporu.

W dniu 22 listopada król pruski, który ze względu na rozruchy w Berlinie, przeniósł się z dworem do Brandenburga, ogłosił orędzie do narodu, nawołujące do uległości wobec majestatu i do posłuszeństwa.

Każdy tydzień przynosił nowe przykre niespodzianki i gasił entuzjazm. W Berlinie nastąpił zmierzch rewolucji, w Szczycieńskim reakcja zaczęła brać górę. Prawdopodobnie z inicjatywy władz zaczęły krążyć listy, na których zbierano podpisy wiernopoddańcze. Dnia 2 grudnia pojawia się się następujący komunikat landrata:

„Bardzo się cieszę, iż mogę podać do wiadomości, iż do bezprawia i do niepłacenia podatków przez niektórych członków Klubu Demokratycznego, poduszczanie, u dobrzemyślących mieszkańców powiatu tutejszego niemogły się zagnieździć i odniekruzej części z pogardą były odrzucone; i jako mi oprócz adressa podziękowania Najjaśniejszemu Królowi i Kilkomaset podpisami, jeszcze drugi z 1856 podpisami poczciwych mieszkańców wiejskich podano. A że wyraz tak uczciwego umysłu każdego prawdziwego Prusaka ucieszy, podaję więc dodatek ten do tygodnika powiatu (Kreisblatt). Zarówno ale muszę nadmienić, iż mię uwiadomiono, że nie mała liczba Królowi wiernych, zamiar ma Klub Demokratyczny w Szczycieńnie gwałtem rozpedzić, bowiem Klub uważa za przyczynę zaburzenia ludu. Spowodowany przeto jestem zamiar takowy w najwyższym stopniu zganić, bowiem złe złem zbijać niegodzi się. Miejmy nadzieję, iż uczciwa część członków Klubu starać się będzie, ażeby takowych bez praw i namów do niepłacenia podatków z tej strony nadal nierozsiewano.

Jabłonka, dnia 2 grudnia 1848.

Lantrat.“

Dalej następuje:

„Dodatek do adresu podziękowania Najjaśniejszemu Królowi, który 1856cia podpisało.

Na ostatek wymieniamy wszyscy podpisani, iż Najjaśniejszego Króla i Ojca naszego młodzi i starzy do zgonu kochać i mu wiernie służyć będziemy, i gotowi krew za niego przelać i nazwisko Prusaków na wieki zatrzymać. Gospodarze Kryszto Schlomm i Jan Koehlert starali się o to u współbraci swojej, aby Królowi wiernemu zostali. Zaufano im, bo się przekonano, iż nikogo do złego przeto nie namawiano, tylko wszystko wiecznie wypełnić i Królowi do śmierci wiernie służyć. Do tego niech nam i naszemu Królowi Bóg pobłogosławi. I wszyscy podpisani proszą, aby Najjaśniejszemu Królowi te pismo posłać i nas uwiadomić, czy wprawdzie takowe odebrać, abyśmy z drogi prawa nie zchodzili.

(tu podpisy)“

Podpisów jednak nie wydrukowano. Dalej czytamy:

„Chociaż powtórnie przekonanie moje wyrażam, iż opór niepłacić podatków więcej nie nastąpi, jest jednak spowodowany, podać do wiadomości, iż z polecenia rządu w razie oporu muszę woyska użyć, aby krnąbrnych i nieposłusznych do płacenia podatków przymusić, i że z tąd wynikłe koszta ci zapłacić muszą, którzy byli przyczyną do tego.

Wóytom polecam i obowięzuję ich to wszystkim mieszkańcom ob-
znaymić.

Jabłonka, dnia 2 Grudnia 1848.

Lantrat v. F a b e c k.“

Od Nr. 49 redaktor zmienia pisownię swego nazwiska. Odtąd czytamy
na końcu każdego numeru: „A. Gonschorowski“.

Następują represje. W numerze 51 na str. 221, w dodatku (Beilage)
z dnia 16 grudnia³⁾ do organu urzędowego pojawia się niktła, lakoniczna,
ale wymowna notatka: „Przyjaciół Mazurów nie będzie drukowany, za-
tem proszę tych, co zapłacili, aby mi kwity oddali, a pieniądze odebrali.
A. Gąsiorowski, drukarz w Szczytnie“.

Nadchodziły Gody: żaden z synów mazurskich odslugujących powin-
ność wojskową w Berlinie do domu na urlop nie wrócił. Tymczasem
zwyczajem ówczesnym w Szczytnie i po wioskach „wybębniono“ odezwe
landrata, zamieszczoną w Orędowniku.

„Do wiernych mieszkańców obwodu.

Wierni Najjaśniejszego Króla i ojczyzny mieszkańce, niezawodnie z ra-
dością usłyszeli, jak nasz Monarcha oburzającym działaniem części depu-
towanych naszych w Berlinie przez dzielne zapobieżenie koniec zrobił,
przytem ale i wierność wojska naszego, iaką one przy tej okazji nanowo
okazało, każdy dobrzemyślący uzna, bo możemy się chlubić, że nasze
obroncy oyczyzny, pomiędzy którymi wielu z nas synów braci lub krew-
nych ma, do przywrócenia pokoju nie mało się przyczynili, i szacunek
całej Europy sobie przez to ziednali. Skoro każdy dobrze myślący wdzięcz-
ność swą czynem chce wyrazić, to mam za powinność okazać do tego
podać i następną propozycyą uczynić.

Koniecznien potrzebne obleżenie Berlina wymaga, że nasi waleczni żoł-
nierze po większej części dzień i noc w tak przykrej porze pod gołym
niebem leżeć muszą. Dla ulgi trudów wojsku naszemu, utworzyło się
w Berlinie towarzystwo, które składki wiernych przyjaciół oyczyzny
zbiera, aby chętnie powinność swoją pełniącym żołnierzom, przez po-
siłki służbę co kolwiek osłodzić. A że tylko przez przyczynienie się każ-
dego prawego Prusaka zamiar ten do skutku przyyść może, i że i nasza
waleczna Landwera udział w tem ma mieć, spowodowany zatem iestem,
uczciwych mieszkańców obwodu tego wezwać, aby każdy ile możności
szeląg swój do tego zamiaru szlachetnego przyłożył, i najmiejszy dar
z wdzięcznością przyjęty będzie, i wzywam panów amtmanów, burmi-
strzów i dominialnych zastępców składki takowe przyymować i do mie
do dalszego odstawienia przesłać, i nie omieszkać rachunek z tego złożyć.

³⁾ Beilage zu Nr. 51 des Ortelsburger Kreis-Blatts.

Wszystkim przełożonym miejscowym polecam to do lepszego uwiadomienia mieszkańców podać.

Jabłonka, dnia 23 grudnia 1848.

Lantrat.“

Tak się zakończył rok Wiosny Ludów, po którym bardzo wiele spodziewały się żywiły postępowe i ideowe, dążące do poprawy doli upośledzonych.

Tak dotrzymane zostały majowe królewskie obietnice.

Rozwiały się wszelkie nadzieje...

Co przyniósł rok następny — nie wiadomo, „Amts-Blatt“ z roku 1849 dotąd na terenie nie znaleziono.